

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9407,Konferencja-prasowa-Prezydenta-Andrzeja-Dudy-w-Kijowie.html>

16.05.2025, 19:49

22.05.2022

Konferencja prasowa Prezydenta Andrzeja Dudy w Kijowie

Dzisiaj Ukraina potrzebuje naszego sygnału, otwarcia europejskich drzwi dla Ukrainy jako państwa, dla społeczeństwa Ukrainy, które chce być częścią wspólnoty europejskiej.

Szanowny Panie Prezydencie, Drogi Wołodomyrze,

Wielce Szanowni Państwo!

Przede wszystkim chcę bardzo serdecznie podziękować zarówno Panu Prezydentowi, jak i Werchownej Radzie, jej Prezydium i Przewodniczącemu za zaproszenie dzisiaj do Kijowa i za tę niezwykłą możliwość wystąpienia bezpośrednio przed Werchowną Radą w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu całego polskiego narodu i społeczeństwa – jako pierwszy z przywódców od czasu rozpoczęcia agresji rosyjskiej na Ukrainę.

Dla mnie osobiście, ale także dla moich rodaków, dla Polski, jest to wielkie wydarzenie, wielki zaszczyt i także wielkie docenienie naszego starania o to, aby wolna, niepodległa, suwerenna Ukraina przetrwała, aby była na mapie, aby była naszym sąsiadem i abyśmy mogli układać najlepiej jak to możliwe relacje pomiędzy naszymi krajami i narodami. Tak że bardzo dziękuję za tę możliwość – to jest tutaj dzisiaj rzecz najważniejsza.

Ale kiedy Pan Prezydent, kiedy Wołodymyr opowiada o naszych relacjach i o naszej wzajemnej służbie przez te ostatnie miesiące, to muszą potwierdzić, że rzeczywiście tak było. Na samym początku bywały telefony zupełnie w środku nocy – godzina druga, trzecia nad ranem – wtedy, kiedy tutaj były najtragiczniejsze momenty rosyjskiej agresji, kiedy rozmawialiśmy, dlatego że wydawało się, że ta agresja w jakimś sensie rodzi zagrożenie dla wielkiej części Europy czy wręcz całego świata, kiedy atakowana była elektrownia atomowa, kiedy zagrożenie wydawało się gigantyczne. Nieprzespane noce...

Ale udało się nad tym wszystkim jakoś zapanować i wspólnymi siłami – przy wsparciu, oczywiście, ogromnej części także wspólnoty międzynarodowej, ale przede wszystkim dzięki niezwykłemu męstwu i bohaterstwu obrońców Ukrainy – udało się nad tymi sytuacjami zapanować.

Wojna – oczywiście – się nie skończyła, ona po prostu jest, jest faktem. Ludzie giną cały czas, ludzie giną w każdej godzinie, praktycznie w każdej minucie. Obrońcy Ukrainy, niezwykle dzielnie walcząc na froncie – jak mówiłem w swoim wystąpieniu – bronią swojej ojczyzny przed Rosjanami. To, co dzieje się dzisiaj w okręgach ługańskim i donieckim, dla zwykłego człowieka jest niewyobrażalne. Setki ludzi dziennie oddają tam życie w walce. Więc w tym aspekcie jest to po prostu wojna na skalę dawno niewidzianą już przez świat, przez Europę. Ale to jedna strona medalu.

Pytanie: co zrobić, żeby tę wojnę zakończyć? Przede wszystkim trzeba wspierać Ukrainę, bo obrońcy Ukrainy okazali się mężniejsi, niż podejrzewał świat, niż świat to w ogóle zakładał. Okazało się, że potrafią stanąć bohatersko przeciwko wielkiej rosyjskiej armii, która wydawało się, że czapkami przykryje obrońców Ukrainy. Tymczasem okazało się, że pogubili czapki, uciekając z niektórych miejsc na Ukrainie i w pośpiechu opuszczając swoje pojazdy opancerzone, bojąc się, że Ukraińcy po prostu zniszczą ich i zmiażdżą. Kto mógł się tego

spodziewać – tak niezwykle, wielkiego bohaterstwa?

Powiem tak: myśmy się spodziewali. Jesteśmy sąsiadami i wiemy, że Ukraińcy zawsze byli narodem niezwykle dzielnym. Nie wątpiliśmy w to, że Ukraina będzie broniona. Zresztą Wołodymyr – zwłaszcza w czasie swoich ostatnich wizyt i spotkań ze mną, kiedy parę tygodni przed rozpoczęciem wojny rozmawialiśmy w Wiśle czy kiedy rozmawialiśmy w przeddzień wojny tutaj, w Kijowie – za każdym razem zapewniał mnie: „Andrzej, jeżeli ktoś myśli, że Rosjanom łatwo przyjdzie opanowanie Ukrainy, to jest w błędzie. Tutaj ludzie są zdeterminowani jak nigdy. Będą bronili swojej ojczyzny do upadłego”.

Jak Państwo widzą, tak się dzieje. W praktycznie trzy miesiące Rosja nie zrealizowała w zasadzie żadnego swojego celu strategicznego w całości – chyba można śmiało dzisiaj tak powiedzieć. Więc w istocie ta wojna jest po prostu porażką Rosji. Ale Rosja jest bardzo silna, ludna i ta wojna będzie trwała, jeżeli wspólnota międzynarodowa nie przyczyni się do jej zakończenia.

W jaki sposób może się przyczynić do jej zakończenia? Poprzez nieustanną pomoc Ukrainie – z jednej strony. Nie tylko pomoc humanitarną, bo ta jest ogromnie potrzebna, ale także pomoc militarną. Dlatego apeluję do całego świata o to, by tę pomoc militarną do Ukrainy cały czas kierować – ona jest niezwykle potrzebna. Ona jest potrzebna obrońcom Ukrainy, by mogli walczyć.

Oni mają ogromny zapał, niezwykle determinację. Ale potrzebują nowoczesnego sprzętu, potrzebują mieć czym walczyć. I to jest dzisiaj niezwykle ważne wobec ogromnej przewagi przeciwnika. Bo powtarzam: ta przewaga cały czas jest ogromna. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa: w jaki sposób świat pokojowo może się przyczynić do zakończenia wojny? Tylko poprzez sankcje. Tylko poprzez twardy nacisk wobec Rosji, tylko poprzez jej izolowanie, wykluczanie ze wspólnoty międzynarodowej – w sensie gospodarczym. Tutaj jest kwestia szóstego pakietu sankcji w ramach Unii Europejskiej, który musi być wprowadzony, to sprawa niezwykle potrzebna.

I tutaj apeluję do tych, którzy dzisiaj mają wątpliwości: zapomnijcie, Państwo, o kwestii business as usual – z jednej strony. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że są tacy, którzy mają po prostu problemy związane z brakiem możliwości dywersyfikacji dostaw i tym, że ich rynek jest dzisiaj zdominowany tylko i wyłącznie przez dostawy rosyjskie.

Trzeba szukać rozwiązań tego problemu, bo musimy znaleźć sposób na zatrzymanie Rosji, musimy doprowadzić do sytuacji, w której ta wojna całkowicie przestanie się Rosji opłacać i stanie się dla niej samej ogromnym zagrożeniem. Dopiero wtedy – w moim przekonaniu – Rosja się zatrzyma.

Oprócz sankcji gospodarczych cały czas [są potrzebne] sankcje o charakterze polityczno-prestiżowym: wykluczanie z różnego rodzaju międzynarodowych organizacji, wykluczanie z międzynarodowych związków sportowych, wykluczanie z ważnych, także w sensie prestiżowym, wydarzeń. To powinny być działania skoordynowane.

Dzisiaj nie wystarczy już tylko wspierać Ukrainę w jej obronie – to czynimy. Ale minęły trzy miesiące, wojna trwa i nikt nie umie dzisiaj powiedzieć, kiedy się zakończy. A Ukraina potrzebuje wsparcia w różnych obszarach. Ukraina już powinna zacząć proces swojej odbudowy. Ukraina potrzebuje dzisiaj środków na tę odbudowę, potrzebuje środków do normalnego funkcjonowania.

Z drugiej strony – świat potrzebuje Ukrainy, bo Ukraina jest gigantycznym producentem żywności. Są kraje, które z tego punktu widzenia są od Ukrainy zależne. To są zagadnienia, o których mówiliśmy dzisiaj z Panem Prezydentem, więc nie tylko sama wojna jako taka, ale także problemy gospodarcze czy wręcz pomoc dla świata,

aby kraje mogły otrzymać chociażby zboże i olej słonecznikowy z Ukrainy – aby mogły otrzymać te produkty, które Ukraina tradycyjnie eksportowała, dominując w tym zakresie produkcję światową.

Są to dzisiaj wielkie zagadnienia, wielkie pytania. Jak odblokować port w Odessie, tak żeby Ukraina mogła stamtąd eksportować swoje produkty rolne? W jaki sposób te produkty rolne, które dzisiaj są na Ukrainie – w sytuacji zablokowania portu w Odessie – skierować do innych portów, tak żeby mogły trafić do krajów, do których tradycyjnie trafiały, choćby do Egiptu czy innych krajów Afryki.

Tych pytań jest teraz bardzo wiele i właśnie nad tymi kwestiami dzisiaj z Panem Prezydentem pracowaliśmy. Szczegółowo omawialiśmy te zagadnienia. Już niebawem będzie polsko-ukraińska konferencja międzyrządowa, na której również w szczególności będą omawiane te tematy.

Zagadnień, o których mówiliśmy, jest bardzo dużo, ale w tym wszystkim jedna rzecz jest najważniejsza: musimy zachować jedność z Ukrainą. A my wszyscy w ramach wspólnoty europejskiej, Unii Europejskiej, w ramach NATO – musimy zachować jedność wokół Ukrainy. Ukraina i naród ukraiński wymagają dzisiaj naszego wsparcia. Nie tylko polegającego na tym, że wysyłana jest tutaj broń z całego świata i pomoc humanitarna – potrzebują także naszego wsparcia w znaczeniu politycznym, socjologicznym, właśnie społecznym, w znaczeniu dania nadziei, że Ukraina będzie odbudowana.

Niech więc zostaną stworzone programy, które będą jasnym sygnałem, że świat troszczy się o przyszłość Ukrainy, że świat pomoże w jej odbudowaniu. Poza tym, że oczywistą sprawą jest, że Ukraina powinna zostać odbudowana z reparacji wojennych od najeźdźcy, czyli od Rosji, które w większości powinny zostać uzyskane ze środków, które zostały zamrożone na świecie jako środki rosyjskie, dzisiaj znajdujące się w różnego rodzaju światowych instytucjach finansowych. Ale oprócz tego potrzebne są różnego rodzaju inicjatywy, które będą właśnie kierowały pomoc na Ukrainę.

O tym też rozmawialiśmy z Panem Prezydentem, o tym ja będę rozmawiał już dosłownie pojutrze. Bo prawie z Kijowa – z krótką przerwą w Warszawie – udam się do Szwajcarii, by wziąć udział w konferencji w Davos, gdzie będzie właśnie wielu ludzi specjalizujących się w różnych aspektach światowej gospodarki, gdzie kwestia Ukrainy właściwie dominuje całą tegoroczną konferencję w Davos. To są te główne tematy, o których z Panem Prezydentem mówiliśmy, i to są te główne tematy, w których musimy znaleźć rozwiązania.

Ale przede wszystkim po raz kolejny powtórzę wielki, wielki apel do całej wspólnoty Unii Europejskiej, do przywódców Unii Europejskiej: dzisiaj Ukraina potrzebuje naszego sygnału, otwarcia europejskich drzwi dla Ukrainy jako państwa, dla społeczeństwa Ukrainy, które chce być częścią wspólnoty europejskiej. To właśnie między innymi dlatego dzisiaj stają i dzielnie bronią swojego kraju wobec rosyjskiej agresji, bo nie chcą być rosyjską strefą wpływów, chcą być wolnym, niepodległym, suwerennym krajem, chcą sami decydować o sobie, chcą być częścią europejskiej wspólnoty – jest to dla nich ważne.

W związku z czym ten sygnał otwarcia ze strony europejskich przywódców, to podjęcie decyzji w sprawie statusu kandydata do Unii Europejskiej dla Ukrainy już w czerwcu w czasie Rady Europejskiej – 23-24 czerwca – ma ogromne znaczenie, i o to ogromnie apeluję.

Wystosowaliśmy list – dziewięciu Prezydentów – w tej sprawie do całej wspólnoty europejskiej. Proszę o refleksję wszędzie tam, gdzie do tej pory były wątpliwości. Wiele razy mówiłem, że – zwłaszcza po brexicie – kraje, które aspirują do Unii Europejskiej, potrzebują wyraźnego sygnału, że drzwi do Unii Europejskiej są otwarte.

Ale potrzebuje tego także sama Unia Europejska, społeczeństwa europejskie – potrzebują pokazania, że Unia nadal jest atrakcyjna; że to, że opuścili ją Brytyjczycy, nie oznacza, że jest to zmierzch Unii Europejskiej. Unia ma wielką szansę nadal być wielkim, wspaniałym europejskim projektem, który będzie prowadził Europę do rozkwitu.

Ale nie tylko w wąskiej grupie, tzw. starej Unii i państw, które od dawna są zamożne, które zawsze – praktycznie rzecz biorąc – były państwami wolnymi, które mogły się swobodnie bogacić od zakończenia II wojny światowej, wdrapując się w zasadzie na swój szczyt rozwojowy. Ale Europa jest wielka i jest wiele narodów w Europie, które chcą do niej przynależeć; są narody, które gotowe są za tę przynależność do wspólnoty Zachodu przelewać krew.

Trzeba tym narodom okazać szacunek, nawet jeżeli sytuacja jest trudna, nawet jeżeli są wątpliwości. Ten gest musi zostać pokazany – nie mam żadnych wątpliwości, że wielką, bogatą Unię Europejską na ten gest stać. Nie mam co do tego absolutnie cienia wątpliwości i wierzę w to głęboko, że europejscy przywódcy, którzy te decyzje podejmują w ramach Rady Europejskiej, podejmą decyzję słuszną, otwierając Unię Europejską dla Ukrainy.

Panie Prezydencie, jeszcze raz dziękuję za zaproszenie. Drogi Wołodomyrze, ogromnie jestem wdzięczny w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu całego polskiego społeczeństwa za docenienie Rzeszowa, za tę decyzję o przyznaniu naszemu miastu – przecież nie największemu w Polsce, ale jakże rzeczywiście bohaterskiemu – tytułu Miasta Ratownika.

Ktoś się uśmiechnie, może to symbol – ale jest to dzisiaj symbol bardzo ważny. Dziękuję za to w imieniu wszystkich mieszkańców Rzeszowa, dziękuję za to w imieniu tego regionu Polski, którego Rzeszów jest stolicą – dziękuję za to w imieniu Podkarpacia, całego tego regionu przy granicy z Ukrainą. Dziękuję za to w imieniu moich rodaków.

[Tweetnij](#)